



Między idealizacją a hiperkrytycyzmem. Polska niepamięć historyczna i jej źródła¹

Dr hab. Michał Bilewicz

ABSTRAKT

Debata wokół kontrowersyjnej nowelizacji ustawy o IPN pogłębiła polaryzację pamięci zbiorowej Polaków na temat II wojny światowej: społeczeństwo przeszacowuje skalę pomocy udzielanej przez Polaków ich żydowskim współobywatelom, ale także – czynnej kolaboracji rodaków z okupantem hitlerowskim. Wyraźnie nie docenia natomiast udziału – rzeczywiście najbardziej rozpowszechnionych – postaw bierności, przyzwolenia czy obojętności na los mordowanych Żydów. Źródłem najsilniejszej w Polsce narracji idealizującej przeszłość narodu jest narcystyczne przywiązanie do polskości (często powiązane z poczuciem braku wpływu na własny los) oraz sztywność poznawcza w zestawieniu z dominacją wątków heroiczych w nauczaniu historii; narracja krytyczna to, zdaniem autora, pochodna niskiej samooceny etycznej, niekoniecznie natomiast wyraz inteligenckiej dystynkcji (choć często łączy się z esencjalnym postrzeganiem związków kultury polskiej z antysemityzmem). Odpowiedzią na dylemat: idealizacja czy krytycyzm wobec historii może być opowieść „uniwersalizująca”, podkreślająca społeczne i sytuacyjne konteksty ludzkich zachowań, ale także promowanie tożsamości wielopoziomowych w miejsce dychotomii nacjonalizmu i kosmopolityzmu.

Pamięć zbiorowa Polaków rozpięta jest między dwiema opowieściami: dominującą, która idealizuje zachowania rodaków w przeszłości, oraz opowieścią hiperkrytyczną, zgodnie z którą rodacy postrzegani są jako z gruntu niemoralni, wspomina się zaś wyłącznie te przeszłe działania, które miałyby ten brak moralności potwierdzać. Dynamika starcia między tymi dwoma dyskursami utrudnia jednak zrozumienie przeszłości oraz opowiedzenie historii relacji Polaków z innymi narodami w sposób wiarygodny i niewypaczony. W efekcie zachowania bierne, obojętne i codzienne zostają wyparte z pamięci zbiorowej.

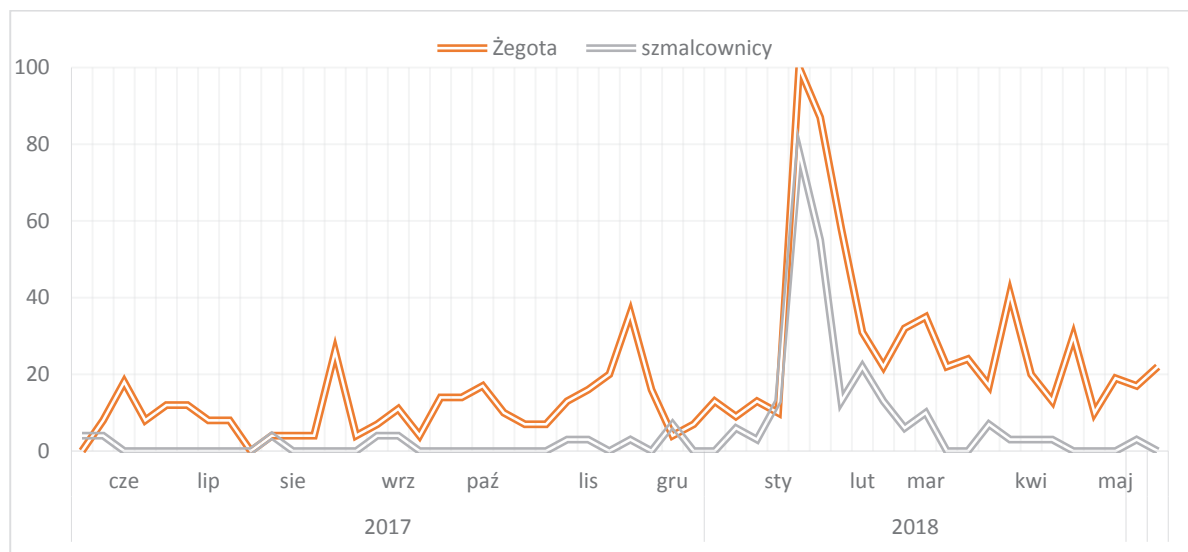
Taki właśnie wizerunek przeszłości wyraźnie ujawnia się we wspólnym oświadczeniu premierów Izraela i Polski wydanym 27 czerwca 2018 roku w kontekście uchylonego tego samego dnia art. 55a Ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej. W treści tego oświadczenia można przeczytać o zbrodniach popełnianych przez Polaków wobec Żydów w czasie drugiej wojny światowej oraz „heroicznych działaniach licznych Polaków [...], którzy ryzykowali swoje życie, żeby ratować Żydów”. Niestety nie ma nawet wzmianki o biernej postawie większości społeczeństwa – zajętego obmyśleniem strategii przetrwania okresu okupacji i na los Żydów obojętnej.

¹ Raport jest pokłosiem seminarium Instytutu Studiów Zaawansowanych. Dziękuję dyskutantom (prof. Marcinowi Zarembie i Bożenie Keff) oraz uczestnikom seminarium za cenne komentarze do przedstawionych tu tez. Badania opisane w raporcie powstały w ramach projektu NCN Beethoven 2014/15/G/HS6/04589 dotyczącego społecznej percepcji historii. Część tez raportu została wcześniej przedstawiona w artykułach pt. *Bystander, czyli kto? Potoczne wyobrażenia Polaków na temat stosunku do Żydów w czasie okupacji hitlerowskiej* na łamach czasopisma „Teksty Drugie” oraz *Marzec w lutym? Studium stosunku Polaków do Żydów i historii Holokaustu w kontekście debaty wokół ustawy o IPN* na łamach czasopisma „Nauka”.

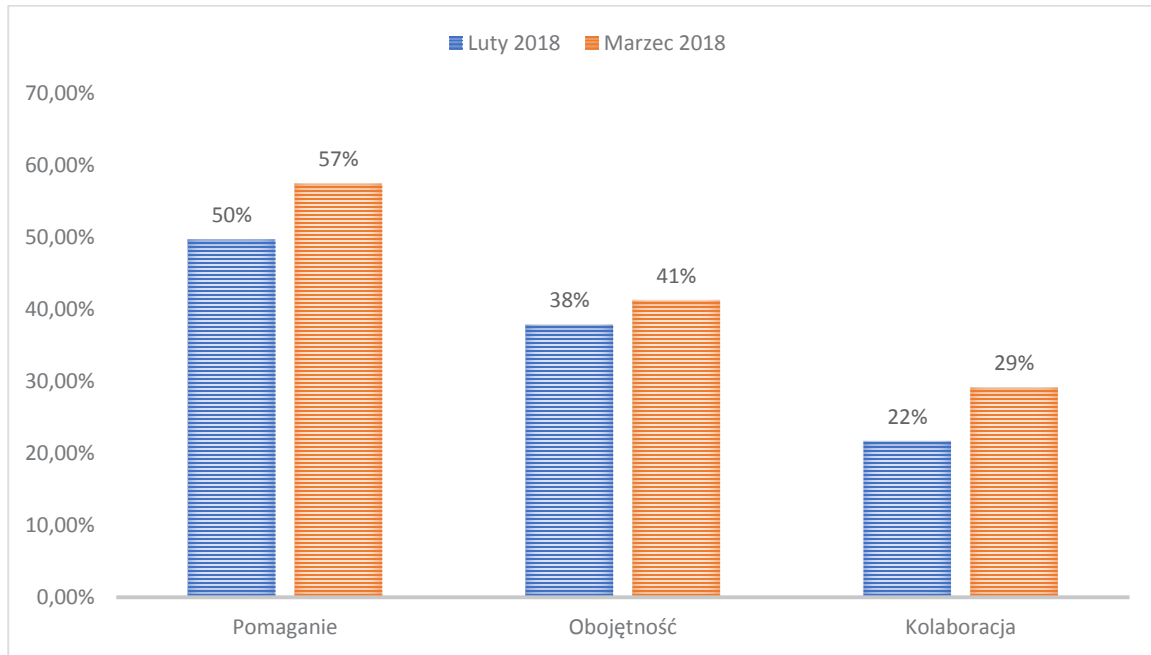
Analizując dynamikę debaty toczącej się wokół przyjętej przez Sejm w styczniu 2018 roku nowelizacji ustawy o IPN, również dostrzegliśmy ten właśnie sposób opowiadania o przeszłości (por. Babińska i in., 2018; Bilewicz i in., 2018). Wprowadzenie do nowelizacji ustawy o IPN art. 55a penalizującego przypisywanie narodowi polskiemu i państwu polskiemu odpowiedzialności bądź współodpowiedzialności za zbrodnie przeciw ludzkości, zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciw pokojowi wywołało bardzo wyraźny wzrost zainteresowania historią postaw Polaków wobec Żydów w czasie okupacji. Wynikało to zapewne z reakcji izraelskich polityków i opinii publicznej na wprowadzenie rzezzonej nowelizacji, co z kolei spotkało się z bardzo żywym odzewem polskich publicystów, polityków i użytkowników mediów społecznościowych wskazujących na moralne postępowanie Polaków wobec Żydów w czasie okupacji. Analizując obecność rozmaitych słów kluczowych w sieci (m.in. na Facebooku, Twitterze, forach internetowych), zauważyliśmy też, że w czasie debaty na temat ustawy o IPN ponad pięciokrotnie częściej padały w niej słowa odnoszące się do heroicznych zachowań Polaków w okresie okupacji (np. „Sprawiedliwi”, „Żegota”). Jednocześnie wyraźnie wzrosło zainteresowanie zbrodniami dokonаныmi przez Polaków i współudziałem Polaków w zagładzie Żydów. W mediach znacznie częściej niż zwykle wypowiadali się również autorzy książek poświęconych tej problematyce (m.in. prof. Barbara Engelking-Boni, prof. Jan Grabowski), a w prasie popularnej (np. „Newsweek”) pojawiało się wiele artykułów na ten temat. Polaryzacja obrazu historii widoczna była również w statystykach użycia wyszukiwarki Google. Analiza Google Trends wyraźnie ukazuje, jak po wprowadzeniu ustawy o IPN wzrasta jednocześnie liczba wyszukiwań informacji na temat heroicznych zachowań Polaków

(np. hasło „Żegota”), jak i na temat zachowań niemoralnych (np. hasło „szmalcownicy”, por. ryc. 1).

Uwidoczniło się to także w badaniach sondażowych, w których próbowaliśmy rekonstruować dominujący w polskim społeczeństwie obraz stosunków polsko-żydowskich w czasie okupacji hitlerowskiej. Przeprowadziliśmy w tym celu dwa badania sondażowe na dużych próbach internetowych (metoda CAWI), odpowiadających charakterystykami demograficznymi polskiej populacji. Pierwsze odbyło się na początku lutego 2018 roku (gdy tylko rozpoczęła się dyskusja wokół nowelizacji ustawy o IPN), zaś drugie z nich pod koniec marca 2018 roku – czyli wtedy, gdy przez Polskę przeszła już burza medialna wokół ustawy. W badaniach tych poprosiliśmy Polaków o oszacowanie skali rozmaitych zachowań w czasie okupacji niemieckiej w latach 1939–1945. Rycina 2 przedstawia wyniki średnich oszacowań, a więc pokazuje, jak przeciętny Polak szacuje częstość różnych zachowań w czasie okupacji. Na początku debaty wokół ustawy o IPN Polacy uważali, że połowa ich rodaków była zaangażowana w ratowanie Żydów podczas okupacji, potem zaś szacowali już, że pomocy udzielało 57% Polaków. Można zatem twierdzić, że debata o IPN doprowadziła do idealizacji polskiej historii okresu drugiej wojny światowej, jednocześnie jednak znacznie więcej osób zaczęło wskazywać na zachowania niemoralne. O ile bowiem w lutym Polacy twierdzili, że 22% ich rodaków współpracowało z Niemcami w celu zagładzenia Żydów, o tyle miesiąc później uważali już, że 29% rodaków postępowało niemoralnie. W wypadku szacowania zachowań obojętnych wzrost ten nie był tak widoczny – na początku debaty szacowano odsetek „obojętnych” na 38%, a po niej na 41%.



Ryc. 1. Zainteresowanie użytkowników wyszukiwarki Google w Polsce hasłami „Żegota” oraz „szmalcownicy” w okresie 1 czerwca 2017 – 31 maja 2018 (analiza Google Trends; za: Bilewicz i in., 2018)



Ryc. 2. Postawy Polaków wobec Żydów w czasie okupacji widziane oczami polskich respondentów. Średni szacowany odsetek postaw Polaków w czasie okupacji. Badanie przeprowadzone na początku i pod koniec debaty o nowelizacji ustawy o IPN (za: Babińska i in., 2018)

Jednak niezależnie od dynamiki zmian opinii w toku debaty wokół nowelizacji ustawy o IPN wyniki obu badań sondażowych wskazują na złudne postrzeganie przeszłości.

Z jednej strony bowiem Polacy uważają, że w czasie ludobójstwa Żydów zachowania heroiczne miały miejsce niezwykle często. Z drugiej zaś twierdzą, że często dochodziło do kolaboracji. Tymczasem zarówno przekonanie o połowie Polaków ratujących Żydów, jak i przekonanie o co czwartym Polaku aktywnie kolaborującym z Niemcami podczas Holokaustu jest dalekie od historycznych faktów.

Polskimi debatami o przeszłości rządzi swoista homeostaza – gdy w mediach nagłaśniano przypadki zbrodni dokonanych przez Polaków, natychmiast reagowano podawaniem przykładów heroicznych zachowań, przywoływano nazwiska Jana Karłowicza, Ireny Sendlerowej, przypomniano o Żegocie. Działo się tak w czasie dyskusji wokół głośnego artykułu Michała Cichego pt. *Polacy – Żydzi: czarne karty powstania* (Steinlauf, 2001) czy po ukazaniu się kolejnych prac Jana Tomasza Grossa, takich jak: *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka, Strach. Antysemityzm w Polsce. Historia moralnej zapaści czy Złote żniwa. Rzecz o tym, co się działo na obrzeżach zagłady Żydów* (por. Dobrosielski, 2017; Forecki, 2010). Z drugiej strony gdy w mediach podkreśla się heroizm Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, natychmiast pojawiają się głosy o kolaboracji, szmalcownictwie i mordach, które rzekomo miałyby być przez to tuszowane (np. w trakcie debaty na temat lokalizacji pomni-

ka Polaków ratujących Żydów na warszawskim Muranowie czy podczas dyskusji o ustawie IPN; por. Bilewicz i in., 2018).

BIERNOŚĆ, CODZIENNOŚĆ, PRÓBY PRZETRWANIA – PRZEMILCZANA HISTORIA

Kategoria biernego świadka stosowana do opisu zachowań Polaków w czasie Holokaustu w ostatnich latach była w polskiej debacie podważana wielokrotnie. Z jednej strony zwolennicy idealistycznej opowieści o historii Holokaustu negowali fakt bierności, sugerując, że przecież wszyscy Polacy odznaczali się heroicznymi postawami. Dało to o sobie znać zwłaszcza po opublikowaniu w latach 80. na łamach „Tygodnika Powszechnego” głośnego eseju Jana Błońskiego pt. *Biedni Polacy patrzą na getto*. Błoński pisał wtedy o „zaniechaniu czy przeciwdziałaniu niedostatecznym” Polaków wobec zagłady Żydów jako wyzwaniu dla współczesnej polskiej narracji o Holokauście. W konsekwencji doszło do gorącej dyskusji na łamach krakowskiego pisma, do którego redakcji napływały setki listów, głównie o antysemickim charakterze.

Podobną reakcją – acz z drugiej strony sporu – wywołało zastosowanie kategorii świadka przez Michaela C. Steinlaufa w książce *Pamięć nieprzyswojona. Polska pamięć Zagłady*. Steinlauf próbował wyjaśnić powojenny polski antysemityzm i niechęć do mówienia o Holokauście faktem, że większość Polaków była milczącymi świadkami zagłady Żydów. Tym razem polemicy postulowali raczej „odrzuć koncepcję polskiej większości jako bystanders czy onlookers – gapia, postronnego obserwatora czy

świadka (na rzecz obserwatora uczestniczącego) – oraz koncepcji polskiego doświadczenia Zagłady jako zbiorowej traumy” (Janicka, 2015). W podobny sposób po latach krytykowano zresztą esej Błońskiego (por. Żukowski, 2013).

Kategoria biernego świadka jest jednak powszechnie stosowana w opisach nie tylko Holokaustu (Hilberg, 1961), ale też w odniesieniu do wszystkich innych przypadków ludobójstwa. Jest ona bowiem najczęstszą kategorią zachowań trzeciej strony – aktywizm i sprawstwo zwykle są udziałem niewielkiej części populacji. Reszta to właśnie *bystanderzy*, spośród których niektórzy biernie przyglądają się zbrodni, inni odwracają od niej wzrok, pozostali po cichu sprzyjają sprawcom. Ervin Staub (1993) wyróżniał np. dwie kategorie świadków: wewnętrznych (należących do tego samego narodu czy grupy etnicznej co sprawcy zbrodni – są oni zatem bezpośrednio uwikłani w zbrodnię) oraz zewnętrznych (patrzących „z dala” na zbrodnię, jednak przez to umożliwiając jej zaistnienie). Zewnętrznym świadkiem jest każdy człowiek śledzący w portalach informacyjnych zbrodnię, do których dochodzi w Birnie czy Darfurze i niereagujący na nie. Zewnętrznym świadkiem będzie też jednak polski mieszkaniec żydowskiego miasteczka, na którego oczach dokonuje się zagłada – często stanowiąc dla niego okazję do szybkiego wzbogacenia się czy awansu (por. Leder, 2014). Kategoria świadka występuje najczęściej również w zupełnie banalnych przypadkach przestępstw kryminalnych. Psychologowie już od lat 60. opisują zjawisko *bystander-effect*, tłumaczone na polski jako „efekt świadka”, „efekt widza” czy „efekt rozproszenia odpowiedzialności”. Sprowadza się to do niereagowania przez większość ludzi na cierpienie innego człowieka – fundamentalną skłonność do ignorowania tego typu sytuacji. W najważniejszych pracach dotyczących tego zjawiska (np. Darley i Latane, 1968) próbowano wyjaśniać ową bierność świadków zbrodni apatią wywołowaną świadomością obecności innych niereagujących świadków w otoczeniu. Badania te sugerowały, że najbardziej typowym zachowaniem w takich sytuacjach jest bierność, a nie udzielenie pomocy. Wynika to z wielostopniowego procesu decyzyjnego, który poprzedza udzielenie pomocy. Obejmuje on: (1) zauważenie zdarzenia, (2) interpretację zdarzenia jako wymagającego interwencji, (3) poczucie odpowiedzialności za los ofiary, (4) wybór sposobu pomocy, wreszcie (5) udzielenie pomocy. Na każdym z tych etapów działa wiele czynników ograniczających skłonność do niesienia pomocy, w czego konsekwencji rzadko w ogóle się dochodzi do etapu piątego.

Z kolei Piliavin i współpracownicy (1975) sugerują, że zachowania *bystandera* nie można sprowadzić do problemu rozproszenia odpowiedzialności. Decyzja o reagowaniu bądź niereagowaniu to nieustanna kalkulacja dotycząca korzyści i kosztów. Bierność pociąga za sobą oczywiste koszty psychologiczne (stres w konfrontacji z cierpieniem ofiary, koszty wizerunkowe), podobnie zresztą jak zareagowanie (ryzyko w konfrontacji ze sprawcą, kontakt z krwią itd.).

W odniesieniu do ludobójstwa koszty bierności są jednak niewielkie, natomiast konsekwencje jakiegokolwiek

aktywnej reakcji są ogromne – czynni kolaboranci (np. szmalcownicy) mogli się liczyć z konsekwencjami swojego działania ze strony państwa podziemnego czy z ogólnym odium społecznym, natomiast osoby ratujące Żydów nie tylko ponosiły wielkie materialne koszty związane z udzieleniem pomocy, ale przede wszystkim narażały się na ryzyko denuncjacji, nierzadko skutkującej śmiercią z rąk okupanta.

Wydaje się, że obydwie koncepcje wyjaśniające zachowanie świadków przestępstw czy wypadków jednoznacznie sugerują, że zachowania biernie występują najczęściej – szczególnie w ekstremalnej sytuacji ludobójstwa. Dlaczego zatem tak rzadko się o nich wspomina w polskich narracjach o Holokauście i dlaczego są prawie nieobecne w polskiej pamięci zbiorowej? Odpowiedzieć na to można, analizując psychologiczne źródła dwóch głównych polskich narracji o historii, które wypaczają ogląd wielu wydarzeń historycznych, w tym również Holokaustu.

OPOWIEŚĆ IDEALISTYCZNA O HISTORII I JEJ ŹRÓDŁA

O idealistycznej narracji na temat historii Polski napisano już bardzo wiele, szczególnie w kontekście historii stosunków polsko-żydowskich (np. Forecki, 2010; Janicka, 2011; Michlic, 2015). W dyskursie tym porusza się przede wszystkim kwestię ratowania Żydów i współczucia Polaków wobec Żydów – wywołuje to wrażenie, że zjawiska te miały charakter powszechny. Źródła tej narracji są stosunkowo odległe i z pewnością były wykorzystywane już w latach 60. przez poszukujące legitymizacji władze komunistyczne (por. Bilewicz i in., 2018; Libionka, 2008). W idealizującej narracji to Polacy, a nie Żydzi, przedstawiani są jako główne ofiary okupacji niemieckiej.

Od lat obserwujemy za sprawą prowadzonych w Polsce badań empirycznych powszechność idealizacji przeszłości. W ogólnopolskim sondażu przeprowadzonym w 2002 roku, a więc bezpośrednio po debacie o Jedwabnem, zadaliśmy badanym pytania dotyczące tamtejszej zbrodni. W badaniu tym zdecydowanie dominowała narracja idealizująca – badani chętnie zgadzali się ze stwierdzeniami wskazującymi na niemiecką odpowiedzialność za zbrodnię („Polacy w Jedwabnem zostali zmuszeni przez Niemców do wymordowania Żydów” – ze stwierdzeniem tym zgodziło się 38% badanych, nie zgodziło się 19%, zaś pozostali nie mieli zdania) bądź negującymi sprawstwo Polaków (ze stwierdzeniem: „Polacy nie powinni być oskarżani o mord w Jedwabnem, bo dokonał tego przestępczy margines”, również zgodziło się 38%, a nie zgodziło się 23%). Z kolei stwierdzenia wskazujące na ideologiczne bądź rabunkowe motywacje sprawstwa były zdecydowanie odrzucane (51% nie zgodziło się ze stwierdzeniem: „Polacy w Jedwabnem zamordowali Żydów pod wpływem ideologii narodowej”, 64% odrzuciło stwierdzenie: „Polacy w Jedwabnem zamordowali Żydów, by przejąć ich majątek”, a 59% nie zgodziło się ze zdaniem: „Polacy w Jedwabnem zamordowali Żydów, bo ich nienawidzili” – liczba osób zgadzających się z którymkolwiek z tych stwierdzeń nie przekraczała 10%).

Badając tendencję do idealistycznych wypaczeń w wyjaśnianiu wydarzeń historycznych, przeprowadziliśmy więcej badań na nieco mniejszych próbach, w których wzięli udział polscy studenci i licealiści. W pierwszym z tych sondaży przedstawiliśmy grupie 180 studentów jednej z polskich uczelni rolniczych nieznaną im wcześniej historię zbrodni, do której doszło na pograniczu polsko-ukraińskim w okolicy wsi Pawłokoma. Prosililiśmy potem o wyjaśnienie, co mogło doprowadzić do mordów dokonywanych przez ukraińskie podziemie na Polakach i mordów dokonywanych przez polskie podziemie na ludności ukraińskiej.

Szukając wyjaśnienia dla bardzo podobnych do siebie zbrodni, studenci zdecydowanie rzadziej przypisywali Polakom ideologiczne motywacje czy chęć dominacji na tym terenie aniżeli Ukraińcom. Znacznie częściej stwierdzali też, że większość polskiego społeczeństwa nie popierała zbrodni dokonanych przez polskie podziemie i że podobne zdarzenia miały charakter incydentalny – w odniesieniu do zbrodni ukraińskich częściej twierdzili, że były typowe i cieszyły się powszechnym poparciem Ukraińców (Bilewicz i Dudek, 2010).

Kolejne badania na ten temat prowadziliśmy w kontekście relacji polsko-żydowskich w czasie okupacji niemieckiej na prowincji. Przedstawialiśmy uczestnikom badania historie ratowania Żydów oraz mordów dokonywanych na Żydach, prosząc o wyjaśnienie, dlaczego do nich doszło. W badaniu wzięło udział 163 młodych Polaków korzystających z panelu badań internetowych. Po przeczytaniu obydwu tekstów zdecydowanie chętniej poszukiwali oni przyczyn ratowania Żydów w wewnętrznych cechach charakteru i woli Polaków – natomiast zbrodnie dokonywane na Żydach uważali za wynikające z sytuacyjnego kontekstu (Bilewicz i in., 2017). Ostatnie z tej serii badań przeprowadziliśmy na próbie 160 licealistów w Białymstoku, którym zaprezentowaliśmy tekst o roli Polaków w zdławieniu Praskiej Wiosny 1968 roku oraz o wsparciu udzielanemu przez Polaków czechosłowackim dysydentom. Licealiści wcześniej nie słyszeli o tych wydarzeniach. Próbuąc wyjaśnić zachowania Polaków, uczniowie zdecydowanie chętniej wskazywali na cechy charakteru narodowego Polaków wtedy, gdy próbowali wyjaśnić poparcie środowisk dysydenckich – natomiast rzadziej wskazywali na cechy charakteru, wyjaśniając zdławienie Praskiej Wiosny. Co ciekawe, podobna asymetria nie pojawiała się, gdy opisywali analogiczne działania Niemców z NRD (ich udział w interwencji w Czechosłowacji zdecydowanie częściej, ich zdaniem, był podyktowany cechami narodu niemieckiego i zgodny z wolą żołnierzy).

Istnieje kilka podstawowych przyczyn idealizowania historii w Polsce. Po pierwsze, bardzo silna identyfikacja narodowa. Największą skłonność do idealizowania historii własnego narodu wykazywali ci uczniowie i studenci, którzy zarazem wyrażali najsilniejszy związek z Polską i polsnością (Bilewicz i Dudek, 2010; Bilewicz i in., 2017). Większość badań wskazuje jednak, że odpowiada za to specyficzna forma przywiązania do polsko-

ści, jaką jest narcystyczna identyfikacja narodowa. Identyfikacja narcystyczna to taka forma przywiązania, w której nie liczy się obiektywna sytuacja narodu, jego osiągnięcia czy sukcesy. Dla osób narcystycznie przywiązanych do polskości najważniejsza jest opinia, jaką inni mają na temat Polski (por. Cichocka, 2016). Badania dotyczące percepcji przeszłości wykazały, że osoby narcystycznie przywiązane do polskości zdecydowanie popierają cenzurowanie historii (Klar i Bilewicz, 2017). Co więcej, eksperyment przeprowadzony przez Weronikę Pastusiak na próbie 96 licealistów z podwarszawskiej miejscowości wykazał, że uczniowie narcystycznie przywiązani do polskości gotowi są podważać naukowy status tekstu historycznego, jeśli dotyczy on zbrodni dokonywanych przez Polaków na Żydach. Narcystyczni uczniowie uznają taki tekst za niewiarygodny, a autora za niekompetentnego.

Drugą ważną kategorią przyczyn idealizowania historii są uwarunkowania *stricte* poznawcze. Idealistyczna narracja dotycząca przeszłości stanowi w Polsce trzon edukacji szkolnej – jest wszechobecna w podstawie programowej i programach nauczania historii na wszystkich etapach edukacji. Z tego powodu osoby sztywne poznawczo i mało otwarte na pozyskiwanie nowej wiedzy będą częściej idealizować historię, traktując ją jako oczywistą. Zjawisko to nazywamy czasem konformizmem poznawczym (Klar i Bilewicz, 2017), czyli podporządkowaniem się opinii większości w interpretacji wydarzeń historycznych. Zauważyliśmy, że w badaniach temu poświęconych osoby o silnej tendencji do domykania poznawczego – a zatem do przywiązania się do określonych struktur wiedzy o świecie – wyjaśniając historyczne konflikty (np. zachowania Polaków wobec Żydów w czasie okupacji), będą częściej stosować idealizujące wyjaśnienia, które chronią interes grupy. Wynika to zapewne z ich większego przywiązania do posiadanej wiedzy – nabytej w szkole, ale też wskazywanej w dominującym dyskursie o przeszłości.

O ile jednak sztywność poznawcza dotyczy relatywnie stałego odsetka każdej populacji, zaobserwowane w badaniach zależności nie oznaczają nieuchronności idealizacji historii. Osoby sztywne poznawczo przywiązują się bowiem do posiadanej wiedzy – a zatem zmiana programów nauczania historii oraz bardziej wielowątkowa narracja o przeszłości Polski w dyskursie publicznym mogłyby znacząco ograniczyć tendencję do idealizowania historii przez osoby o takich skłonnościach poznawczych. Nieco trudniej doprowadzić do zmiany postrzegania historii, jeśli jej idealizacja wynika z narcystycznych form identyfikacji narodowej. Osoby wykazujące narcystyczne przywiązanie będą zawsze miały skłonność do idealizowania historii. Jakie czynniki mogłyby osłabić leżący u źródeł tej tendencji narcyzm? Badania, które prowadziliśmy w ostatnich latach z Aleksandrą Cichocką z Uniwersytetu Kent w Canterbury, wskazują, że narcystyczny sposób przywiązania do grupy szczególnie często jest cechą osób niemających wpływu na własny los. Im większe poczucie sprawstwa w codziennym życiu, tym mniej narcystyczne przywiązanie do własnego narodu (Cichocka i in., 2018).

W tym sensie prekaryzacja życia codziennego, niestabilność sytuacji bytowej, trudność w zaplanowaniu przyszłości przekładają się na skłonność do idealizowania historii narodu, gdyż wzmacniają narcystyczne przywiązanie do wspólnoty.

Z drugiej strony pewność zatrudnienia i stwarzane przez państwo warunki sprzyjające elementarnemu poczuciu sprawstwa obywateli przekładają się na zdrową identyfikację i większą gotowość do przyjęcia faktów historycznych niezgodnych z narracją idealistyczną.

OPOWIEŚĆ KRYTYCZNA O HISTORII

Równoległe do idealistycznej narracji o historii w Polsce rozwija się również inna narracja zafalszowująca obraz przeszłości. Teoria reprezentacji społecznych (Moscovici, 2001) wskazuje, że w społeczeństwie, w którym jakieś wydarzenia czy problemy są nadmiernie podnoszone – w naturalny sposób tworzy się też reprezentacja polemiczna, zaprzeczająca dominującej narracji. Stanowi ona zwykle głos mniejszości, który może wybrzmieć w dyskursie publicznym, tylko jeśli w zdecydowany sposób kwestionuje narrację większościową. Podobnie stało się w Polsce z narracją krytyczną dotyczącą przeszłości.

W narracji krytycznej na temat przeszłości Polski uwaga skupia się na zbrodniach dokonywanych przez Polaków, zachowaniach niemoralnych oraz egoistycznych intencjach zachowań rzekomo altruistycznych (np. pojęcie „niesprawiedliwych Sprawiedliwych”, por. Tokarska-Bakir, 2008). Narracja krytyczna dotycząca polskiej przeszłości przypomina nieco stanowisko Daniela Golhagena (1999) w debacie o źródłach Holokaustu. Goldhagen twierdził, że przyczyn ludobójstwa Żydów nie należy doszukiwać się w mechanizmach biurokratycznych, w szukaniu kozłów ofiarnych odpowiedzialnych za kryzys gospodarczy czy porażki wojenne, względnie w efektywności propagandy nazistowskiej. Zdaniem autora *Gorliwych katów Hitlera. Zwyczajnych Niemców i Holocaustu* Zagłada była wynikiem „eliminacyjnego antysemityzmu” głęboko zakodowanego w kulturze niemieckiej. Według niemieckiego politologa ten motyw niemieckiej kultury musiał siłą rzeczy doprowadzić do ludobójstwa i pozwala wyjaśnić z pozoru irracjonalne zachowania ludobójców (np. marsze śmierci czy zbrodnie dokonywane na terenach okupowanych przez oddziały policji). Goldhagenowskie rozumienie przeszłości jest jednak głęboko esencjalizujące, zakłada bowiem, że sam fakt przynależności do narodu determinuje skłonność do popełnienia zbrodni na jakiejś grupie i że tendencja ta przekazywana jest międzypokoleniowo za sprawą kodów kultury. W podobny sposób myślą niektórzy polscy autorzy posługujący się pojęciem „antysemickiego fantazmatu” jako wyjaśnienia trwałych kulturowych motywów determinujących polskie zachowania wobec Żydów (por. Janicka i Żukowski, 2012). Perspektywa esencjalizująca nie pozwala dostrzec kulturowo uniwersalnych zachowań – charakterystycznych i dla Polaków, i dla innych narodów znajdujących się w podobnej sytuacji. Esencjalizm

zwiększa też rolę czynnika narodowo-kulturowego jako głównej determinanty zachowań – ignorując klasowe, sytuacyjne i psychologiczne czynniki kierujące działaniami ludzi.

Fakt, że przeciętny polski badany szacuje dziś, że co trzeci Polak w okresie okupacji aktywnie kolaborował z Niemcami w zagładzie Żydów, sugeruje, że krytyczna narracja o przeszłości jest w Polsce całkiem silna. Wydaje się ona elementem szerszego zjawiska, jakim jest negatywny autostereotyp Polaków. Już w połowie lat 90. Naomi Ellemers i Paweł Mlicki (1996) dokonali porównania przekonań na temat własnego narodu wśród polskich i holenderskich studentów. Zauważyli wówczas, że polscy studenci silniej identyfikowali się z Europą niż Holendrzy – mimo że Polska nie była wtedy nawet krajem członkowskim Unii Europejskiej – a jednocześnie znacznie bardziej negatywnie postrzegali własny naród niż Holendrzy. W licznych badaniach nad tzw. polską kulturą narzekania Bogdan Wojciszke (2005) wykazał wiele specyficznych przejawów negatywnego autostereotypu Polaków: zapytani o ocenę polskich studentów, lekarzy czy biznesmenów polscy studenci wskazywali cechy raczej negatywne; gdy jednak poproszono ich o przypomnienie sobie zachowania jakiegoś konkretnego studenta, biznesmena bądź lekarza, mieli do niego raczej pozytywny stosunek. Choć badani przez Wojciszkego Polacy uważają siebie za altruistycznych, to zapytani o to, jak zachowaliby się inni Polacy, twierdzą, że postępowaliby egoistycznie. Adam Leszczyński (2018), śledząc źródła negatywnego autostereotypu, pokazuje jego wszechobecność już w XIX w. – sugeruje też, że pojawienie się takiego autostereotypu ma związek z konkretnymi doświadczeniami historycznymi: rozbiorami, nieudanymi próbami odzyskania niepodległości i niepomysłnymi próbami modernizacji.

Warto jednak zauważyć, że narracja krytyczna dotycząca historii nie jest jednak tak powszechna jak narracja idealizująca, a przeprowadzone przez nas badania pozwalają określić społeczny i psychologiczny profil zwolenników takiej narracji. Umożliwia to zastanowienie się nad przyczynami tego typu skrzywienia percepcji przeszłości.

Na podstawie literatury socjologicznej można przypuszczać, że narracja krytyczna w Polsce jest domeną inteligencji – co zresztą niejako wpisywałoby się w koncepcje badaczy analizujących strategię dystynkcji inteligentek (Warczuk i Zarycki, 2014). Negatywny autostereotyp inteligentów w krajach peryferyjnych w rzeczywistości nie jest autostereotypem: jest raczej oceną rodaków nienależących do kręgów inteligentkich, a zatem klasycznym stereotypem grupy obcej, w odniesieniu do której grupa własna (inteligenci) dokonuje korzystnej autoprezentacji. Esencjalizowanie negatywnych zachowań historycznych narodu pozwala ukazać elity inteligentkie jako wyróżniające się moralnością na tle rodaków, a dzięki temu podtrzymać i usankcjonować uprzywilejowany status własnej warstwy społecznej. Dane z badań społecznych nie potwierdzają tego przypuszczenia –

Polacy z wyższym wykształceniem, mieszkańcy dużych miast czy osoby ogólnie zamożniejsze nie przeszacowu-

ją skali kolaboracji z Niemcami, w większym stopniu niż pozostali Polacy. Wydaje się to potwierdzać tezę Adama Leszczyńskiego o powszechności negatywnego autostereotypu w Polsce, którego nie można sprowadzić do dystynkcji jakiejś jednej klasy społecznej.

Dlatego też trzeba zastanowić się nad psychologicznymi źródłami narracji krytycznej.

Przyjrzyjmy się zatem kolejnej potencjalnej przyczynie przyjmowania narracji krytycznej, jaką jest projekcja własnej niemoralności. Badania psychologiczne wskazują, że przeszacowanie własnej moralności należy do najpowszechniejszych ludzkich iluzji – nawet więźniowie skazani prawomocnymi wyrokami uważają siebie za ludzi bez jakiegokolwiek moralnej skazy (Wojciszke, 2010). Przeszacowanie własnej moralności jest zresztą zdrowe, gdyż pozwala podtrzymać wysoką samoocenę – co w końcu jest warunkiem zdrowia psychicznego. Wątpliwości co do własnej moralności żywią zwykle osoby o zaniżonej samoocenie, ze skłonnościami do depresji i spadku nastroju. Badania, które prowadziliśmy w 2018 roku z Marią Babińską (Bilewicz i Babińska, 2018), wskazują, że osoby określające własną moralność jako niską, szacują, że ponad połowa Polaków kolabowała z Niemcami w zagładzie Żydów, jednocześnie twierdząc też, że ponad połowa Polaków cieszyła się z nieszczęścia Żydów. Można doszukiwać się tu dwóch potencjalnych mechanizmów psychologicznych odpowiedzialnych za ten wynik. Z jednej strony deprecjonowanie moralności własnego narodu może służyć korzystnej autoprezentacji – osoby oceniające same siebie jako niemoralne mogą wybierać krytyczną narrację o historii, gdyż taka opowieść pozwala im wypadać całkiem korzystnie na tle ogólnej niemoralności cechującej cały naród (ma to sens zwłaszcza w odniesieniu do sytuacji, w których niemoralność zachowań mogła mieć znacznie poważniejsze konsekwencje niż dzisiejsza niemoralność badanych). Z drugiej strony można jednak przypuszczać, że oceny własnej niemoralności są szczerze, a oceniając własny naród, Polacy dokonują projekcji własnych cech. Osoby myślące o sobie jako o niemoralnych mogą po prostu projektować własną niemoralność na cały naród – podobnie jak projektuje się na grupę różne emocje czy preferencje.

JAK OPOWIEDZIEĆ HISTORIĘ, NIE ULEGAJĄC NARRACJOM?

Czy zatem w polskiej debacie publicznej będzie kiedyś miejsce na opowiedzenie historii codziennej, banalnej i zrywającej z którąkolwiek z powyższych narracji? Historii, w której ludzie są słabi, podatni na wpływ społeczny, konformistyczni – a stosunkowo nieliczne jednostki świadomie zachowują się w sposób sadyistyczny bądź heroiczny? Z pewnością część odpowiedzialności za to spoczywa na barkach samych historyków. Historia jako nauka jest w Polsce zdominowana przez historię polityczną –

od prymatu idei politycznych w myśleniu o przeszłości, a jednocześnie osłabić narracje tworzące mit narodowy, jak i jednostronnie wobec narodu krytyczne.

Z pewnością sprzyja temu refleksja nad uniwersalnymi psychologicznymi czy społecznymi mechanizmami, które odpowiadają za ludzkie zachowania. Dobrym tego przykładem jest książka *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys* Marcina Zaremby (2012), w której powojenna historia Polski została opowiedziana przez pryzmat lęków, traumatycznych doświadczeń i anomicznych procesów społecznych. Tego typu wyjaśnienia stoją w sprzeczności zarówno z narracją krytyczną (o czym autor *Wielkiej trwogi* mógł się przekonać kilka lat wcześniej w czasie ożywionych polemik z przedstawicielami historiografii krytycznej dyskutującymi na temat książki *Strach* Jana Tomasza Grossa), jak i narracją idealizującą (czego autor mógł doświadczyć na własnej skórze, gdy w 2016 roku Ministerstwo Spraw Zagranicznych uniemożliwiło mu wystąpienie w Instytucie Polskim w Berlinie).

Poza historykami naukowcami zasadniczą rolę odgrywają też muzealnicy. W Polsce podjęto dwie znakomite próby stworzenia muzeów historycznych opisujących przeszłość w sposób uniwersalizujący i daleki od narodotwórczych bądź krytycznych narracji. Pierwszym takim przykładem jest Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, którego ekspozycja i program są dziełem Dariusza Stoli, wcześniej Jerzego Halbersztadta, a jednocześnie Barbary Kirshenblatt-Gimblett i wielu innych osób zaangażowanych w tworzenie wystawy głównej i wystaw czasowych. Muzeum próbuje opowiedzieć historię polskich Żydów, nie wpadając w pułapkę narracji idealistycznej (która Żydom przypisuje wyłącznie rolę służebną wobec moralnego podbudowania Polaków), jak narracji krytycznej (która Żydów traktuje głównie jako obiekt polskiego antysemityzmu). Skutkiem tego były ataki ze strony narracji dominującej (choćby na łamach pism „Do Rzeczy”, „Tygodnika Solidarność”, a także wypowiedzi polityków partii rządzącej), jak również ostre polemiki z treścią przekazu muzeum ze strony propagatorów historiografii krytycznej (np. publikacje na łamach periodyku „Studia Literaria et Historica”). Jeszcze bardziej spektakularną próbą propagowania uniwersalizującej narracji historycznej było założenie Muzeum II Wojny Światowej, któremu szefował Paweł Machcewicz. Placówka pod jego kierunkiem usiłowała przedstawić przeżycia wojenne Polaków w kontekście uniwersalnego doświadczenia zbrodni drugiej wojny światowej – od koreańskich *comfort women*, przez rosyjskich jeńców i mieszkańców bombardowanych brytyjskich miast, aż po nieco wcześniejszy Holodomor i Holokaust Żydów. Odejście od narracji narodowych na rzecz opowieści o powszechnych mechanizmach i doświadczeniach jest próbą opowiedzenia historii w sposób wolny od wartościowania. Jednak i takie działania wywołały polemiki ze strony reprezentantów historiografii krytycznej: Joanna Tokarska-Bakir (2011) na łamach „Dwutygodnika” pisała:

Prawdziwie XIX-wieczną dziedziną jest historia, którą uprawia Paweł Machcewicz. [...] Nie jest też wprawdzie filozofem, ale mógłby sięgnąć do „Prawdy i metody” Han-

powrócenie do wspaniałych polskich tradycji historii społecznej i historii gospodarczej pozwoliłoby odejść

sa-Georga Gadamera (1960). Jest tam cały duży rozdział o historyzmie, po jego lekturze miałby może więcej umiaru w wyborze poznawczych ideałów. Dlaczego jednak wybitny polski historyk raczej tam nie zajrzy? Bo czuje, że właśnie nie czytając Mannheima i Gadamera, w Polsce wypadnie lepiej. Właśnie jako „niezaangażowany polityk historyczny” najlepiej obroni stawkę, którą obstawia. A jest nią wizja historii Polski w Muzeum II Wojny Światowej, którego jest dyrektorem. Dla opowieści takich jak ta o Jedwabnem, Kielcach i Wólce Okrąglik k/Treblinka zarezerwuje się tam co najwyżej jakąś boczną salkę. Gdyby było inaczej, czyż warto byłoby w ogóle takie muzeum budować?

Pokazanie Jedwabnego czy Kielc w kontekście innych zbrodni w historii ludzkości nie było też oczywiście akceptowane przez zwolenników idealistycznej narracji historycznej. To właśnie polityczni patroni tej opowieści doprowadzili do usunięcia dyrektora Machcewicza, rozpętali medialną nagonkę na autorów muzealnej ekspozycji, a w końcu – łamiąc prawo autorskie – zaczęli ingerować w treść samej wystawy, wprowadzając do niej wątki typowe dla narracji idealistycznej (np. film o tzw. żołnierzach wyklętych jako zwieńczenie wystawy dotyczącej światowego doświadczenia wojny).

Dziś Polska nie jest gotowa na przyjęcie historii takiej, jaka ona była – zamiast tego dochodzi do okopywania się w dwóch narracjach zakłócających zrozumienie przeszłości. Wynika to w dużym stopniu z dominacji narcystycznego elementu przywiązania narodowego i słabej identyfikacji z innymi poziomami tożsamości – uniwersalistycznymi (wszyscy ludzie, mieszkańcy świata), europejskimi czy lokalnymi.

Badania, które prowadziliśmy z Katarzyną Hamer i Martą Penczek (2017; 2018), wykazały, że gdy silnej tożsamości narodowej towarzyszy równie silna tożsamość wyższego rzędu (ogólnoludzka bądź europejska), wówczas tendencje do okopywania się we własnej historii znacznie słabną, pojawia się za to zdolność do wybaczenia potomkom sprawców zbrodni dokonanych na rodakach. Pojednanie na gruncie historii wymaga jednak rozwinięcia bardziej inkluzywnych tożsamości – co w epoce szalejących populizmów jest niezwykle trudne. Jedyną odpowiedzią, która zostaje wyraźnie wyeksplikowana w życiu publicznym, jest zakwestionowanie jakiegokolwiek tożsamości narodowej i wynikająca z tego narracja krytyczna o historii. Ta jednak również utrudnia zrozumienie historii taką, jaka ona rzeczywiście była.

Bibliografia:

- Babińska, M., Bilewicz, M., Bulska, D., Haska, A., i Winiewski, M., 2018. *Stosunek do Żydów i ich historii po wprowadzeniu ustawy o IPN. Raport*. Warszawa: Centrum Badań nad Upředzeniami i Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.
- Bilewicz, M., i Dudek, N., 2010. Nasze zbrodnie ≠ ich zbrodnie: potoczne wyjaśnienia historycznych mordów w Pawłokocie. *Człowiek i Społeczeństwo*, 30, ss. 155–169.
- Bilewicz, M., Witkowska, M., Stefaniak, A., i Imhoff, R., 2017. The lay historian explains intergroup behavior: examining the role of identification and cognitive structuring in ethnocentric historical attributions. *Memory Studies*, 10 (3), ss. 310–322.
- Bilewicz, M., Bulska, D., Babińska, M., Haska, A., i Winiewski, M., 2018. Marzec w lutym? Studium stosunku Polaków do Żydów i historii Holokaustu w kontekście debaty wokół ustawy o IPN. *Nauka*, 2, ss. 7–41.
- Bilewicz, M., Babińska, M., 2018. Bystander, czyli kto? Potoczne wyobrażenia Polaków na temat stosunku do Żydów w czasie okupacji hitlerowskiej. *Teksty Drugie*, 3, ss. 97–116.
- Cichocka, A., 2016. Understanding defensive and secure in-group positivity: The role of collective narcissism. *European Review of Social Psychology*, 27, ss. 283–317.
- Cichocka, A., de Zavala, A. G., Marchlewska, M., Bilewicz, M., Jaworska, M., i Olechowski, M., 2018. Personal control decreases narcissistic but increases non-narcissistic in-group positivity. *Journal of Personality*, 86 (3), ss. 465–480.
- Cichy, M., 1994. Polacy – Żydzi: Czarne karty Powstania. *Gazeta Wyborcza*, 24, s. 13.
- Darley, J., Latane B., 1968. Bystander intervention in emergencies: Diffusion of responsibility. *Journal of Personality and Social Psychology*, 8/4.1, ss. 377–383.
- Dobrosielski, P., 2017. *Spory o Grossa. Polskie problemy z pamięcią o Żydach*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Forecki, P., 2010. *Spór o Jedwabne. Analiza debaty publicznej*. Poznań: Wydawnictwo UAM.
- Goldhagen, D. J., 1999. *Gorliwi kaci Hitlera. Zwyczajni Niemcy i Holocaust*. Tłum. Horabik, W. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Hamer, K., Penczek, M., i Bilewicz, M., 2017. “Humanum ignoscere est”. The relationship of national and supranational identifications with intergroup forgiveness. *Personality and Individual Differences*, 105, ss. 257–263.
- Hamer, K., Penczek, M., i Bilewicz, M., 2018. Between universalistic and defensive forms of group attachment. The indirect effects of national identification on intergroup forgiveness. *Personality and Individual Differences*, 131, ss. 15–20.
- Hilberg, R., 1985. *The destruction of the European Jews*. Vol. 3. New York: Holmes & Meier, ss. 1933–1945.
- Janicka, E., 2011. *Festung Warschau*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Janicka, E., 2015. Pamięć przyswojona. Koncepcja polskiego doświadczenia zagłady Żydów jako traumy zbiorowej w świetle rewizji kategorii świadka, *Studia Litteraria et Historica*, 3–4, ss. 148–226.
- Janicka, E., i Żukowski, T., 2012. Przemoc filosemicka. *Studia Litteraria et Historica*, 1, ss. 1–39.
- Klar, Y., i Bilewicz, M., 2017. From socially motivated lay historians to lay censors: epistemic conformity and defensive group identification. *Memory Studies*, 10, ss. 334–346.
- Leder, A., 2014. *Prześlona rewolucja. Ćwiczenia z logiki historycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Leszczyński, A., 2018. *No dno po prostu jest Polska*. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Libionka, D., 2008. Polskie piśmiennictwo na temat zorganizowanej i indywidualnej pomocy Żydom (1945–2008). *Zagłada Żydów*, 4, ss. 17–80.
- Michlic, J. B., 2015. *Obcy jako zagrożenie: obraz Żyda w Polsce od roku 1880 do czasów obecnych*. Warszawa: Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma.
- Mlicki, P. P., i Ellemers, N., 1996. Being different or being better? National stereotypes and identifications of Polish and Dutch students. *European Journal of Social Psychology*, 26 (1), ss. 97–114.
- Moscovici S., 2001. *Social representations: Explorations in social psychology*. New York: New York University Press.
- Piliavin, I., Piliavin, J., i Rodin J., 1975. Costs, diffusion, and the stigmatized victim. *Journal of Personality and Social Psychology*, 32/3, ss. 429–438.
- Staub, E., 1993. The psychology of bystanders, perpetrators, and heroic helpers. *International Journal of Intercultural Relations*, 17.3, ss. 315–341.
- Steinlauf, M. C., 2001. *Pamięć nieprzyswojona. Polska pamięć zagłady*. Tłum. Tomaszewska, A. Warszawa: Cyklady.
- Tokarska-Bakir J., 2008. Sprawiedliwi Niesprawiedliwi, Niesprawiedliwi Sprawiedliwi, *Zagłada Żydów. Studia i materiały*, 4, ss. 170–214.
- Tokarska-Bakir J., 2011. Historia jako księgowość kreatywna. *Dwutygodnik*, 52. Online: <http://www.dwutygodnik.com/artukul/1956-historia-jako-ksiegowosc-kreatywna.html> [dostęp: 14 sierpnia 2018].
- Wojciszke, B., 2004. The negative social world: The Polish culture of complaining. *International Journal of Sociology*, 34 (4), ss. 38–59.
- Wojciszke B., 2010. „Sprawczość i wspólnotowość.” *Podstawowe wymiary spostrzegania społecznego*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Zaremba, M., 2012. *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*. Kraków: Znak.
- Zarycki, T., i Warczok, T., 2014. Hegemonia inteligentka: kapitał kulturowy we współczesnym polskim polu władzy – perspektywa „długiego trwania”. *Kultura i Społeczeństwo*, 4, ss. 27–49.
- Żukowski, T., 2013. Wytwarzanie „winy obojętności” oraz kategorii „obojętnego świadka” na przykładzie artykułu Jana Błońskiego *Biedni Polacy patrzą na getto*, *Studia Litteraria et Historica*, 2, ss. 423–451.

INSTYTUT

Instytut Studiów Zaawansowanych został powołany przez Stowarzyszenie im. Stanisława Brzozowskiego do prowadzenia badań naukowych i dydaktyki w obszarze fundamentalnych problemów współczesnej kultury, społeczeństwa i polityki. Główną motywacją twórców ISZ była chęć stworzenia przyjaznego otoczenia dla poszukiwania odpowiedzi na współczesny kryzys demokracji liberalnej, wynikający z kryzysu wiary i wyobraźni społecznej.

Od czasu inauguracji Instytutu w 2012 roku zorganizowaliśmy kilkadziesiąt seminariów poświęconych tak różnym dziedzinom, jak ekonomia polityczna, filozofia kultury, polityka społeczna i feminizm czy analiza współczesnych ruchów społecznych w Polsce i na świecie. W kolejnych latach rozpoczęliśmy również działalność badawczą Instytutu – teoretyczną i empiryczną – dotyczącą problematyki społecznych aspektów praktyk kulturalnych, a także współzależności między kulturą a gospodarką w kontekście współczesnych wyzwań cywilizacyjnych dla Polski. Efekty dotychczasowej pracy ISZ, obok prezentacji publicznych oraz międzynarodowych konferencji, przyjmują formę wydawanych pod jego patronatem książek, a także serii Zeszytów Instytutu Studiów Zaawansowanych.

Seria Analiz Instytutu Studiów Zaawansowanych to odpowiedź na kolejne wyzwania: rosnącą złożoność konfliktów i nowe trendy społeczne, które czynią współczesny kryzys demokracji jeszcze mniej przejrzystym. Każda z analiz powstaje w toku seminariów badawczych z udziałem najwybitniejszych ekspertów w swoich dziedzinach: ich autorskie teksty w wersjach roboczych zostają poddane krytyce dwójga recenzentów oraz dyskusji z udziałem publiczności. Intencją seminariów jest rozpoznanie najważniejszych problemów współczesności z punktu widzenia wartości i celów lewicy, a o doborze tematów decyduje miara ich skomplikowania i waga polityczna dla Polski i świata. Prosimy znawców – praktyków i teoretyków – o diagnozę procesów, mechanizmów, gier sił i dyskursów. Wierzymy bowiem, że aby zmienić świat, trzeba go najpierw dobrze objaśnić.

Instytut Studiów Zaawansowanych
ul. Jasna 10 lok. 3, 00-013 Warszawa
0048 22 505 6690
www.instytut-studiow.pl

Seria Analizy Instytutu Studiów Zaawansowanych
Nr wydania: A_ISZ/08/2018
Copyright © 2018
By Stowarzyszenie im. St. Brzozowskiego i Autor
Wydawca: Instytut Studiów Zaawansowanych
Warszawa 2018

AUTOR

Michał Bilewicz – psycholog społeczny, publicysta, prof. Uniwersytetu Warszawskiego. Kierownik Centrum Badań nad Uprzedzeniami UW oraz wykładowca na Wydziale Psychologii UW. Wiceprzewodniczący Komitetu Psychologii Polskiej Akademii Nauk oraz członek zarządu Międzynarodowego Towarzystwa Psychologii Politycznej.



INSTYTUT STUDIÓW
ZAAWANSOWANYCH
WARSZAWA

krytyka
polityczna



OPEN SOCIETY
FOUNDATIONS